

O racjonalnym egzaminowaniu

Racjonalność, którą w sposób najbardziej literalny można tłumaczyć jako rozumność, uważana jest za najbardziej immanentną cechę człowieka: *Homo est animal rationale*. Jako cecha uniwersalna polega, rzecz ujmując najogólniej, na maksymalizowaniu w świetle własnych przekonań szans osiągnięcia założonych celów. Antycypując tok dalszych rozważań, konieczne staje się zwrócenie uwagi na zależności zmian zachodzących w pojmowaniu i funkcjonowaniu świata zewnętrznego w każdej płaszczyźnie rozwojowej, a podejmowanymi działaniami. To rozwój nauki, techniki i myśli wywierając wpływ na kształtowanie się człowieka, jak również jego przystosowywanie się do realiów poprzez rozsądną analizę rzeczywistości, kształtuje sposób doboru środków i działań mających doprowadzić do osiągnięcia założonego celu. W szerokim kontekście zachowania równowagi między sensem a sprawiedliwością egzaminu, stanowiącego ukoronowanie zdobytej wiedzy, racjonalne egzaminowanie stanowi wypadkową szeregu czynników i samo jawi się jako pewna zmienna.

Egzaminy, które stanowią przedmiot niniejszych rozważań, są przyjętą powszechnie formą sprawdzania, czy też kontrolowania zdobytej podczas procesu nauczania wiedzy. Mogą one stanowić weryfikację częściowo rozumianą zarówno jako impuls do podejmowania działań i wysiłków zdobywania i porządkowania wiedzy, jak też weryfikację stanowiącą próg dopuszczający do egzaminu końcowego. Oczywiście egzaminy mogą również przybrać postać weryfikacji końcowej, stanowiącej zwieńczenie nauczania przedmiotu. W każdym przypadku po stronie egzaminatorów stoi wyzwanie zachowania równowagi między sensem a sprawiedliwością egzaminu. W kontekście historycznym racjonalność, o czym mowa była już powyżej, sama podlega zmianom wskutek analizy rzeczywistości. Przypadek, jakże często spotykany w systemach prawnych, choć nie tylko. Nie jest w tym zakresie wyjątkiem racjonalność egzaminowania.

Dzisiejsze gremium naukowe stanowiące kadrę akademicką, w nieodległych przecięz latach samo stanowiło grupę zdobywających wiedzę i egzaminowanych. Z tej perspektywy każdy może bezsprzecznie potwierdzić, że formy egzaminowania na przestrzeni niewielu przecięz lat uległy transformacji. Początkowo za jedyne dopuszczalną formę egzaminowania studentów uznawano egzaminy ustne. Z biegiem lat forma powyższa zanikała i uległa przekształceniu w formę pisemną otwartą, często przeplatana kazuami, co miało w założeniu stanowić odpowiednik formy ustnej, by ostatecznie przybrać obecnie powszechną formę testów.

Z perspektywy oceny historycznego rozwoju form egzaminowania po dziś dzień można zaryzykować twierdzenie, iż za najlepszą uchodzi forma ustna. Oczywiście założenie to musi zostać poddane nie tylko rozsądnej analizie rzeczywistości, czyli racjonalności egzaminowania, co jest kontekstem znacznie szerszym, ale także spojrzeniu przez pryzmat celów nauczania i pryzmat podmiotowy. To dopiero pozwoli na wyciągnięcie wniosków ostatecznych w zakresie racjonalnego egzaminowania.

Pozostając w obszarze studiów prawniczych i kształtowania kadry specjalistów mających niebagatelny wpływ na kształtowanie nie tylko życia indywidualnych członków społeczeństwa, ale i jego całość, a nawet system prawny, należy w szczególności rozważyć formę egzaminowania. Nie bez powodu forma ustna uznawana jest za tą, która z perspektywy tej grupy zawodowej winna być jedyną i właściwą, bowiem w sposób najbardziej odpowiedni pozwala nie tylko na skuteczne sprawdzenie wiedzy i umiejętności interpretacji prawniczej, ale także pozwala na zdobycie niezbędnej w zawodzie umiejętności retoryki.

Przechodząc do analizy przez pryzmat podmiotowy, forma ustna egzaminowania winna być rozpatrywana w dwóch płaszczyznach. Pierwsza z nich to grono studentów czy też aplikantów, które w znacznej większości odczuwa ogromne obawy przed formą ustną egzaminu. Wielokrotnie podnoszone argumenty dotyczą stresu, jaki towarzyszy możliwości zadawania pytań dodatkowych, oraz faktem zastosowania subiektywnego oceniania przez egzaminatora. Wydaje się jednak, iż nie są to argumenty, które w wypadku kształcenia kadry prawniczej powinny w jakikolwiek sposób mieć wpływ na przyjęcie określonej metody egzaminowania. Wręcz przeciwnie, jako że ta grupa zawodowa ma ogromny wpływ nawet na funkcjonowanie państwa (choćby rola Trybunału Konstytucyjnego) to należałoby wręcz wymagać by egzamin oraz otrzymana nota końcowa świadczyły o gotowości do wykonywania zawodu o tak olbrzymiej randze społecznej. W tym aby student, naukowiec czy aplikant nabyli umiejętność radzenia sobie ze stresem, działania pod presją czasu, umiejętność logicznego myślenia popartego wykładnią, dokonywania subsumcji przy rozwiązywaniu kasusów oraz umiejętność retoryki prawniczej, tak niezbędnej w zawodzie. Druga z płaszczyzn podmiotowych natomiast to grono egzaminatorów, którzy decydują o formie egzaminów, starając się osiągnąć ich racjonalność pojmowaną jako podejmowanie działań zgodnych z wewnętrzną analizą rzeczywistości, tak aby dobór środków do realizacji zamierzonego celu był odpowiedni. Choćby z tego punktu widzenia, czyli roli niejako nadrzędnej w stosunku do egzaminowanych, ta płaszczyzna w wyborze formy egzaminowania ma olbrzymie znaczenie. Co więc się stało, że świat nauki prawniczej, o wysokiej przecież świadomości roli społecznej i ustrojowej, a więc zdającej sobie sprawę z ciężącej na nich odpowiedzialności, tak powszechnie zaakceptował formę testów?

Odpowiedź wymaga jednakże przeanalizowania statusu egzaminów w formie testów w kontekście oczywiście osiągnięcia zamierzonych celów i ostatecznie przy uwzględnieniu omawianej powyżej płaszczyzny podmiotowej.

Egzaminy testowe powszechnie uważane są za najbardziej obiektywne, dające równe szanse wszystkim zdającym i umożliwiające porównywanie wyników. Po bliższej analizie nie jest to jednakże takie oczywiste. W praktyce egzaminowania funkcjonują dwa rodzaje zadań testowych: zamknięte, w przypadku których należy wskazać poprawną odpowiedź spośród podanych, i otwarte, w których tę odpowiedź należy samodzielnie sformułować. Podział ten odwołuje się do odmiennych umiejętności egzaminowanych, zadania otwarte wymagają precyzyjnego formułowania informacji i ich rozumienia oraz odtworzenia, zadania wyboru zaś odwołują się zasadniczo jedynie do umiejętności decydowania i wyboru. Powyższe prowadzi do oczywistego wniosku, uwzględniając różnorodność zdolności ludzkich, że niektórym bardziej będą odpowiadały zadania wyboru, innym - zadania otwarte. Tym samym nie można z całą pewnością stwierdzić, iż egzaminy testowe nie niosą za sobą ryzyka dyskryminacji czy stronniczości, co też jest istotne w aspekcie podnoszonych przez niektórych argumentów o negatywnym subiektywizmie w przypadku ustnej formy egzaminów. Powyżej wymienione mankamenty towarzyszą każdej formie egzaminowania i z tego powodu nie mogą wpiisywać się w kanon argumentów przemawiających „za” lub „przeciw”.

Celem egzaminów, które kończą cały cykl czy semestr nauki, jest zbadanie osiągniętych efektów nauczania, w tym kontekście egzaminy testowe spełniają swoją rolę w stopniu wystarczającym, w pewnym sensie można powiedzieć, iż forma ta jest racjonalna. O stopniu tej racjonalności nie decydują jednak normy sprawdzenia wiedzy faktycznej i wiedzy wymaganej a nabytej, lecz sama realizacja formy egzaminu. Wielu studentów, czy też aplikantów posiadając z góry informację o formie końcowej egzaminu dostosowuje do tego system zdobywania wiedzy, ergo sam proces nauczania w trakcie studiów czy odbywania aplikacji z tego względu podlega dostosowaniu. Biorąc pod uwagę fakt, iż słuchacze doskonale są zorientowani w możliwościach, jakie daje system egzaminu testowego, przygotowują się w określonym zakresie, skupiając swe wysiłki jedynie na zdobywaniu wiedzy ogólnej, skojarzeniowej. Test bowiem polega na określeniu jedynie poprawnej odpowiedzi, która została napisana przez egzaminującego, najbardziej zatem pożądaną cechą nauczania stało się wzrokowe zapamiętywanie zdań czy sekwencji bądź definicji, bez potrzeby ich rozumienia czy nawet odtworzenia. Zakreślanie odpowiedzi podczas egzaminu testowego, co jest wiedzą powszechną zarówno dla egzaminatorów jak i egzaminowanych może przybrać trzy możliwe postacie. Może stanowić zakreślanie poparte wiedzą pewną lub częściową, czyli poprzez wybór właściwej odpowiedzi lub eliminację mało prawdopodobnych. Zakreślanie selektywnym opie-

rającym się na analizie możliwych wyborów autora zadań testowych i dokonanie wyboru na podstawie szczegółowości i fachowości zawartych terminów. Zakreślaniu czystym, tzw. zgadywaniu bez poparcia jakąkolwiek wiedzą, czyli konsekwentnym zakreślaniu np. tej samej odpowiedzi przy wyczerpaniu pozostałych możliwości, które statystycznie dają w ten sposób szansę na otrzymanie noty pozytywnej.

Odnosząc powyższe uwagi do racjonalnego egzaminowania, bez potrzeby dalszego szczegółowego omawiania tej problematyki można zauważyć, że forma testowa egzaminu w przypadku niektórych społecznie i ustrojowo istotnych kierunków nauczania nie przynosi pożądaných rezultatów, czy też mówiąc wprost, nie pozwala na osiągnięcie założonych celów nauczania. Owszem, sam cel egzaminu zostaje spełniony, czyli otrzymanie noty końcowej przez studenta czy aplikanta według założonego a priori systemu punktowego, ale tego samego nie można już powiedzieć w zakresie osiągnięcia celów nauczania.

Wzrost popularności testowej formy egzaminowania należy wiązać z czynnikiem społecznym, jakim stało się szerokie otwarcie możliwości studiowania, w tym dostania się na aplikacje prawnicze (ich tzw. „otwarcie”), co z kolei miało niebagatelny wpływ na omawianą powyżej stronę podmiotową egzaminatorów.

Szerokie otwarcie możliwości kształcenia się spowodowało znaczący wzrost liczby studentów, co przy pozostawieniu w stanie liczbowo niezmiennym kadry naukowej, musiało spowodować „racjonalne” podejście do egzaminowania, choć także i do samego procesu nauczania pozostającego jednak poza ramami niniejszych rozważań. Przeliczenie czasu pracy wykładowcy, wskazuje na bardzo oczywiste zależności: na egzamin ustny grupy liczącej około 200 osób należałoby przeznaczyć około 50 godzin, na pisemny około 10 – 15 godzin, natomiast na egzamin w formie testu około 5 – 6 godzin. Biorąc pod uwagę szereg innych obowiązków nauczyciela akademickiego, w tym ustawicznego rozwoju naukowego i brak jakiegokolwiek zróżnicowania w wynagrodzeniu, przy jednoczesnym zachowaniu jego zbyt niskiego progu, nie może dziwić popularność egzaminów testowych. Racjonalność egzaminowania doznała zatem pewnego wypaczenia, spowodowanego koniecznością uwzględnienia czynników zewnętrznych. Oczywiście trudno z punktu widzenia dążenia do zmaksymalizowania szans osiągnięcia założonych celów upatrywać tu cech negatywnych, należy jednak zauważyć, że nastąpiło tu wyraźne oddzielenie egzaminu jako ukoronowania zdobytej wiedzy, od celów kształcenia i faktycznego przygotowania grupy zawodowej do przyszłej roli społecznej a w przypadku prawników także ustrojowej. Można zatem mówić tu jedynie o „racjonalności” częściowej, skoncentrowanej wokół aspektu samego przeprowadzenia egzaminu.

Popularność form testowych wynika nie tylko z ich mniejszej pracochłonności, ale również ich niewątpliwych walorów formalnych. Większość testów prawniczych polega

na sprawdzeniu znajomości poszczególnych przepisów, często wręcz poprzez cytowanie ich fragmentów, co niewątpliwie ułatwia ich przygotowanie. Jest to również wygodne z innych względów, ponieważ podając wykaz ustaw obowiązujących do egzaminu i tworząc pytania w oparciu o poszczególne artykuły, trudno mu zarzucić coś od strony formalnej, nawet jeśli jest to przepis niezwykle rzadko stosowany i niezbyt istotny. Dobry przykład mogą tu stanowić testy na aplikacje prawnicze, przegląd których skłania do refleksji nie tylko nad przydatnością niektórych pytań, ale nawet nad zachowaniem zdrowego rozsądku w ich konstruowaniu.

Racjonalność egzaminowania w praktycznym aspekcie funkcjonowania jawi się jako wypadkowa szerokiej możliwości kształcenia, otwarcia zawodów prawniczych, przy zachowaniu kadry naukowo – dydaktycznej w dotychczasowych i niezmiennych warunkach kadrowo – płacowych, przy rosnących wymogach w stosunku do funkcji naukowych. Czynniki te, które przyczyniły się do upowszechnienia testowych form egzaminów spowodowały również, choć może w sposób niezamierzony, powstanie dwóch płaszczyzn zagadnienia, które wcześniej stanowiło jedność. W świetle poczynionych ustaleń można bowiem pokusić się o stwierdzenie, iż czym innym stało się pojęcie racjonalnego egzaminu, a czym innym racjonalnego egzaminowania. Pierwsze obejmuje swym znaczeniem szeroki kontekst osiągnięcia celów nauczania, podczas gdy drugi już tylko sam aspekt egzaminowania. Ma to oczywiście olbrzymie przełożenie na sposób uczenia się przez studentów czy aplikantów, którzy po zdaniu egzaminu mają problemy zarówno z umiejętnością pisania, z retoryką, jak również z umiejętnością dokonywania wykładni, interpretacji czy subsumcji. W przypadku tak ważnego społecznie, a nawet ustrojowo zawodu, powrót do jedności racjonalnego egzaminu wydaje się być konieczny. Racjonalny egzamin w kontekście nie tylko podmiotowym, ale także uwzględniającym cele nauczania tak ważnej grupy zawodowej winien przybrać formę egzaminu ustnego, co znajdzie przełożenie także na sposób kształcenia się i przyswajania wiedzy przez studentów czy aplikantów. Tylko taki egzamin spełni wymogi egzaminu z sensem i sprawiedliwego. To zaś wymaga zmian w zakresie dotyczącym kadry naukowo–dydaktycznej, dzięki czemu analiza osiągnięcia założonego celu w postaci egzaminu ustnego, zostanie oceniona jako możliwa do osiągnięcia.

